

Schmitt pobrał również próbkę skał znajdujących się położonych niezwykłego pyłu. Bezdzienne ona przedmiotem drobiazgowych analiz na ziemi. Jaki wynika z opisu Schmitta, skały pod pyłem są pełne szczelin i astronauta-geolog nie wykłucha, iż utlenienie warstwy pyłu mogło nastąpić pod wpływem par wodnej, wchodzącej w skład gazów wulkanicznych, wydobywających się z tym miejscem z wnętrza Księżyca. (PAP)

Komu grozi Thieu

W Paryżu obserwatorzy twierdzą, że ostatnie spotkanie H. Kissingera z Le Duc Tho jest jednocześnie ostatnim aktem przewlekłych rokowań o przywrócenie pokoju w Wietnamie i że tym razem prezydent Nixon nie wycofa się już z zaakceptowania osiągniętego przez USA i DRW porozumienia. Jednocześnie w prasie amerykańskiej zaplanowano w tych dniach ponowne atmosferę pesymizmu, rozdmuchanego jakby w kominie po to, by wyrzucić nacisk na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

Czy więc osiągnięto przełom, czy też go nie osiągnięto? Na pytanie to przyniosła odpowiedź najbliższe dni, a może wręcz godziny. Jeśli prezydent Nixon chce dotrzymać przyrzeczenia o powrocie na Boże Narodzenie jeńców amerykańskich, wziętych do niewoli przez Hanoi — musi podjąć ostateczne decyzje, które zgodne byłoby z interesami pokoju w Wietnamie. I co więcej — musi skłonić reżim saigonski do zgody, nawet młuczkiej, na porozumienie Hanoi z Waszyngtonem.

Tymczasem południowowietnamska marionetka Van Thieu wykorzystał ostatnio, być może godzinę, żeby uroczyście zaprzeczyć przeciwko porozumieniu, zawartemu jeszcze w październiku tego roku. Co więcej, przypomniał sobie, że jest „samodzielnym prezydentem” i zagroził, że jeśli Stany Zjednoczone zgodzą się na warunki nie odpowiadające reżimowi saigonskiemu — będzie prowadził nadal działania wojenne przy pomocy wojsk południowowietnamskich, „nawet bez pomocy USA”. Była to żalosna puenta polityki wietnamizacji wojny, wyłansowanej kiedyś przez Nixona.

Żeby złagodzić fatalne wrażenie, jakie wywołują tego typu oświadczenia również w samych Stanach Zjednoczonych, Thieu zaproponował krótki rozejm na okres świąteczny, w czasie którego trzy strony wietnamskie miałyby podjąć rokowania. Od „powagi” tych rozmów zależałoby dalsze przedłużenie zawieszania działań zbrojnych. Plan ten nosi wyraźne cechy szantażu. Nie pokój, ale rozejm, do czego miały zmierzać rokowania paryskie, ale rozejm, którego zerwanie i wznowienie wojny zależałoby wyłącznie od Sajgonu.

Stany Zjednoczone — w przypadku przywrócenia w Wietnamie pokoju — nie mają nic do stracenia, a wszystko do wygrania. Natomiast Thieu obawia się utraty władzy. Czy jednak i tym razem Stany Zjednoczone zdecydowały się na obronę stanowiska saigonskiego „prezydenta”, narażając na szwank własne interesy i stawiając się pod pretekstem opinii światowej?

Z. A.

W Ulsterze znowu leje się krew

W Ulsterze znowu leje się krew. W nocy z wtorku na środę doszło w Irlandii Północnej do kilku zbrojnych zamachów terrorystycznych.

W środę rano w dzielnicy Antrim Road w Belfaście zastrzelono 47-letniego funkcjonariusza policyjnego północnoirlandzkiej. Sprawcy zdołali zbiec. We wtorek wieczór w wyniku ostrzelania przez niezidentyfikowanych katolickiego baru w Belfaście 4 osoby zostały rannym. Jedną z ofiar jest 12-letnia dziewczynka.

W miejscowości Lurgan ostrzelano patrol policyjny północnoirlandzkiej. Jeden z policjantów jest ranny.

Po raz pierwszy od 10 miesięcy katolicy politycy z Ulsteru spotkali się w nocy z wtorku na środę z przedstawicielami rządu brytyjskiego na tajnych rozmowach. Jak informuje agencja DPA sześciu przedstawicieli katolickiej partii opozycyjnej — Socjaldemokratycznej Partii Pracy (SDLP) przeprowadziło 2-godzinny rozmowę z brytyjskim ministrem do spraw Ulsteru Williamem Whitelawem. Rozmowy dotyczyły możliwości rozwiązania kryzysu w Ulsterze. Poprzednio politycy z SDLP nie zgadzali się na przeprowadzenie rozmów z rządem londyńskim.

dopóki nie zostanie spełnione ich żądanie zwolnienia wszystkich internowanych w Irlandii Północnej bojowników o prawa obywatelskie. (PAP)

Przed powołaniem NFOZ

Spółecznym wysiłkiem więcej obiektów służby zdrowia

Inicjatywa powołania Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia budzi coraz większe zainteresowanie w społeczeństwie. Wczoraj odbyła się w siedzibie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych specjalna narada na ten temat z przewodniczącymi zarządów okręgów związków branżowych.

Członek Prezydium CRZZ, przewodniczący WRZZ w Poznaniu Czesław Kończal poinformował zebranych o sprawach związanych z powołaniem NFOZ i wynikających stąd zadaniach związków zawodowych.

Państwo nie szczędzi środków na ochronę zdrowia. W bieżącej 5-latkę nakłady na inwestycje służby zdrowia w Po-

Plenarne posiedzenie Zarządu CZKR

Powołanie gminnych rad oraz spółdzielni kółek rolniczych

Zarząd Centralny Związku Kółek Rolniczych na swym plenarnym posiedzeniu 13 bm. w Warszawie ustalił kierunki doskonalenia organizacji zarządzania gospodarką kółek oraz program ich działania na rzecz intensyfikacji produkcji rolnej, zwłaszcza mięsa i mleka.

Wymaga tego zarówno wzrost aktywności produkcyjnej gospodarstw indywidualnych, jak też zapotrzebowanie na usługi. Już przy posiadaniu majątku

Postawie wielkopolscy

Dokończenie ze str. 1

zku z tym postanowiono m. in. zharmonizować pod względem tematyki plan posiedzeń Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego z planami: posiedzeń komisji sejmowych i posiedzeń plenarnych Sejmu. Konieczna jest także odpowiednia modyfikacja spotkań parlamentarystów z wyborcami. Mówiono więc np., że przed posiedzeniem Sejmu na temat spraw młodego pokolenia posłowie powinni odbyć szereg spotkań z przedstawicielami różnych środowisk młodzieży.

Postulowano też zmianę obecnego systemu przyjmowania skarg (chodzi o to, by posłowie pełnili w tym celu dyżury w poszczególnych powiatach) oraz zwiększenie liczby spotkań z wyborcami, a także poprawę organizacji tych spotkań. W okresie 8 miesięcy bież. roku posłowie Ziemi Wielkopolskiej odbyli 314 spotkań z wyborcami. Najwięcej spotkań było w okręgu wyborczym Gnieźno (78), najmniej w okręgach: Leszno (40) i Szamotuły (33). W tym samym okresie posłowie przyjęli od wyborców 731 skarg. (y)

trwałym, sięgającym 35 mld zł i stale rosnącym zadaniach, samorząd kółek rolniczych nie jest w stanie podjąć swym obowiązkiem, tym bardziej, że zasiadają w nim ludzie sami prowadzący gospodarstwa rolne. Stąd też potrzeba powołania w gminach spółdzielni kółek rolniczych. Ich zadaniem — jak podkreślano w referacie prezesa CZKR — Aleksandra Schmidta i w dyskusji — będzie przede wszystkim organizowanie różnych, zwłaszcza specjalistycznych usług produkcyjnych dla gospodarstw indywidualnych w zakresie:

- mechanizacji prac rolnych oraz transportu płodów i środków produkcji,
- chemizacji rolnictwa,
- naprawy sprzętu rolniczego, środków transportu i innych usług warsztatowych dla gospodarstw indywidualnych,
- prac remontowo-budowlanych i instalacyjnych.

Ten zakres głównych zadań nie wyklucza, jak stwierdzono, możliwości podejmowania innej działalności usługowej i produkcyjnej, jak np. prowadzenia zakładów przetwórstwa rolnego, produkcji roślinnej i ośrodków hodowlanych na przeznaczonych gruntach PFZ itp.

Podjęte w ostatnich latach decyzje, doskonalące politykę rolną, wyzwoliły — jak stwierdził obecny na posiedzeniu członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Tejchma, nowe siły rozwojowe w naszym rolnictwie i dają określone pomysły wyzniki. Istnieje jednak zagrożenie, że — o ile w znacznej większości gospodarstw chłopskich produkcja szybko wzrasta, to w dużej ich liczbie utrzymuje się na niezmiennym poziomie, zaś w części gospodarstw nawet spada. Zachodzi więc potrzeba podjęcia szerokiego działania dla uzyskania powszechnego postępu we wszystkich gospodarstwach rolnych.

Utrzymanie osiągniętej, w ostatnich dwóch latach dynamiki wzrostu produkcji rolnej, wyższej niż w innych krajach europejskich, wymagać będzie — jak stwierdził zabierając głos prezes ZSL — Stanisław Gućwa — nowych

Owoce i bakalie na świąteczne stoły

W okresie przedświątecznym do naszych portów płyną zwiększone transporty owoców południowych. W porcie gdańskim wyładowano w ostatnich tygodniach ponad 7 tys. ton cytrusów. Statek z cytrusami wyładuje się również w Gdyni.

Przewiduje się, że do końca grudnia nadejdzie droga morską blisko 15 tys. ton owoców południowych.

Co dwa tygodnie port gdański przyjmuje również statek z ładunkiem 800 ton bananów. Kolejna partia tych owoców nadejdzie ma jeszcze przed Nowym Rokiem.

Droga morską otrzymaliśmy również pokaźne ilości orzechów włoskich, rodzynków i innych bakalii. (PAP)

Każdy może zaprenumerować „Głos”

Tylko prenumerata gwarantuje systematyczne otrzymywanie „Głosu Wielkopolskiego”. Należność za prenumeratę przyjmowana jest na okresy nie mniejsze niż kwartał bez żadnych ograniczeń. Jeszcze do piątku, 15 grudnia, prenumeratę można sobie zapewnić tylko u listonoszy bądź w obwodowych urzędach pocztowych.

W przypadku wystąpienia jakichkolwiek trudności z opłatami prenumeratę prosimy informować o tym bezpośrednio redakcję listowną lub telefonicznie pod nr 637-18.

KRONIKA DNIA

Wystawa wydawnictw KiW

Wczoraj, w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu otwarto wystawę wydawnictw Spółdzielni Wydawniczej Książka i Wiedza. Wydawnictwo to należy do jednego z najstarszych i jest kontynuatorem najlepszych tradycji i osiągnięć rolniczego ruchu wydawniczego w Polsce.

Po otwarciu wystawy odbyło się spotkanie przedstawicieli kierownictwa Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” z bibliotekarzami i księgarzami, na którym zaprezentowano profil wydawnictwa „Książka i Wiedza”. Spotkanie miało charakter roboczej narady. (bg)

Spotkanie komendantów OHP

Wczoraj w Domu Kultury „Pomoc” w Poznaniu odbyło się kolegium komendantów ochotniczych hufców pracy, istniejących przy większych zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach budowlanych. Hufców takich (do których uczniowie dochodzą tylko na szkoleniu) mamy obecnie w Poznaniu 13, na terenie województwa zaś — 7.

Podczas spotkania najbardziej aktywnym instruktorem i wychowawcą młodzieży wreczono honorowe odznaki OHP. Złota Odznaka odznaczono Jana Glowackiego — kierownika działu głównego mechanika; 4 osoby otrzymały srebrne odznaki, 5 osób brązowe. Za dobre wyniki w nauce i wzorową postawę społeczną nagrodzono też siedmiu junaków.

Uczestnicy spotkania obejrzały również wystawę prac kontrolnych uczniów. Specjalna Komisja przyznała I nagrodę Jerzemu Tomaszewskiemu, II — Zbigniewowi Goździo, III zaś — Krzysztołowi Hebdzie. (wch)

Analiza wartości może przynieść miliardy złotych

W Warszawie zakończyło się 13 bm. trzydniowe sympozjum „Analiza wartości — doświadczenia, perspektywy”, z udziałem specjalistów z CSRS i NRD. Udział w nim wzięło 150 przedstawicieli instytucji i zakładów pracy z wielu resortów — absolwentów kursów AW, mających już za sobą kilkuletnią praktykę we wdrażaniu tej metody.

W ostatnim dniu obrad omawiano m. in. zastosowania analizy wartości w administracji. 200 tys. roboczogodzin. CSO na 3,5 mln zł zyszczyli się w FSU na Żeraniu po wprowadzeniu nowej wersji dokumentów eksportowych „Polskiego Flota”, przygotowanych tą metodą analizy wartości. Jest to dobry przykład operatywności we wdrażaniu tej metody.

Według ocen specjalistów, powszechnie wprowadzenie analizy wartości w przemyśle i w administracji pozwoliłoby w roku 1974 uzyskać oszczędności na sumę 25-30 miliardów zł. (PAP)

Nie milkną strzały na wietnamskiej ziemi

Ludowe wyzwolenie siły zbrojne w Wietnamie Południowym walczą z wojskami reżimowymi na wielu frontach. Na północy kraju, w prowincji Quang Tri patriotci wystrzelili około 1700 pocisków artyleryjskich i rakiet na stanowiska spadochroniarzy i saigonskiej piechoty morskiej.

Wojska reżimowe próbowały tam przejść do kontrataku, ale napotykały zdecydowany opór.

Na Plaskowyzu Centralnym pododdziały sił wyzwolen-

W środę rano dowództwo USA w Sajgonie podało, że w ciągu minionych 18 godzin około 70 samolotów „B-52” atakowało DRW i Wietnam Południowy. W DRW celem nalo było były okolice portowego miasta Dong Hoi, a w Wietnamie Południowym rejon Quang Tri, Pleiku i Bien Hoa.

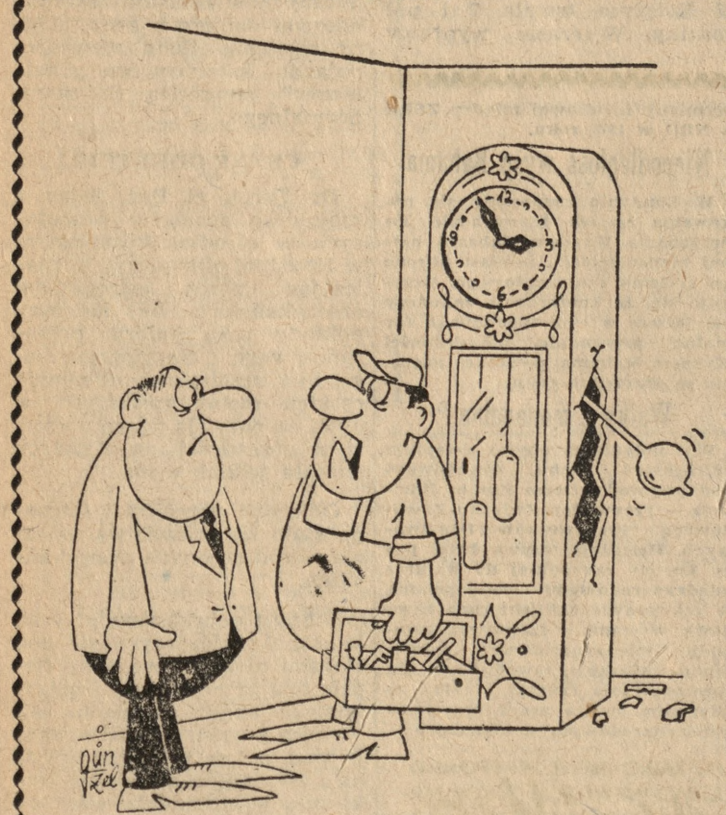
W Hanoi odbyła się w środę, 13 bm. konferencja prasowa, zorganizowana przez Komisję Badania Zbrodni USA w Wietnamie. Przedstawiono na niej specjalne oświadczenie, dotyczące amerykańskich zbrodni w prowincji Thanh Hoa w okresie od 14 kwietnia do 30 lipca stopada br.

Prowincja Thanh Hoa liczy 850 tysięcy mieszkańców, trudniących się przede wszystkim uprawą roli i rybołówstwem. Od czasu wznowienia bombardowań DRW amerykańskie samoloty taktyczne dokonały tam około 9.600 nalotów, a bombowce „B-52” — ponad 200. Bombardowania trwały w dzień i w noc. W sumie spadło tam w tym okresie ponad 45 tys. bomb różnego typu i wielkości, prawie 1.600 pojemników z dziesiątkami tysięcy drobnych bomb kulowych i podobnych. Ponadto eksplodowały setki rakiet i tysiące pocisków 200 mm, 4 lipca br. odrzutowe 4 USA zrzucały w okolicy Huong 4 bomby zawierające środki trujące, podano na konferencji hanoijskiej, spowodowały one poważne zatrucia około 10 tysięcy mieszkańców z 17 wioski. W rezultacie amerykańskich bombardowań i ostrzałów zginęło tysiące osób cywilnych, w tym wiele kobiet i dzieci. (PAP)

Zmarł Edward Rebelka

We wtorek, 12 bm., zginął w wypadku samochodowym Edward Rebelka — dyrektor administracyjnej Operetki Poznańskiej, działacz społeczny, m. in. prezes Wielkopolskiego Związku Chórów i Orkiestr, oraz prezes Oddziału Poznańskiego Polskiego Związku Motorowego. (—)

HUMOR I SATYRA



Gubernator N. Jorku otrzymał polski medal

W Nowym Jorku odbyła się uroczystość wręczenia gubernatorowi stanu Nowy Jork, Nelsonowi Rockefellerowi, polskiego medalu okolicznościowego z wizerunkiem Mikołaja Kopernika. Wręczenia dokonał przewodniczący 27. Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Stanisław Trepczyński. Podkreślił on wieloletnie zasługi gubernatora stanu Nowy Jork dla Organizacji Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Kierownik – funkcja trudna

Mówi się: kadry decydują o wszystkim, albo: czołowiek jest czynnikiem najważniejszym. Najlepszy na wet sprzęt, najnowocześniejsze wyposażenie fabryki nie na wiele się zdadzą, gdy procesem produkcyjnym odpowiednio nie pokieruje człowiek. Mówi się także, iż czynnik subiektywny, to znaczy człowiek i tkwiące w nim możliwości, jest źródłem wszelkich innych rezerw. Inaczej mówiąc – od ludzi zależy, co i jak oraz w jakim czasie zostanie dokonane. Im lepsze więc będą kadry, tym sprawniej przebiegać będą procesy produkcji, zarządzania, administrowania, kierowania.

Stąd tak wielkie znaczenie przykładu partii do spraw polityki kadrowej. Jej rangę partia doceniała zawsze, co oczywiście nie znaczy, że zawsze ta polityka była realizowana w pełni konsekwentnie. Przed dwoma laty urzeczywistnianiu polityki kadrowej przyswóciła właściwą rangę. Mówił o tym na VI Zjeździe PZPR Edward Gierek:

„Społeczeństwo swoje sady o polityce partii i w dużej mierze państwa kształtuje na podstawie oceny ludzi, którzy plastując określone funkcje reprezentują partię i władzę ludową. Dlatego powinniśmy dążyć do tego, aby kierownicze kadry partijne państwowe i gospodarcze na wszystkich stanowiskach składały się z ludzi ideałowych, wysoko kwalifikowanych, przemyślnych, często poszukujących lepszych rozwiązań. Powinniśmy stawiać na samodzielność i zaufanie do kadr kierowniczych przy jednoczesnej sprawiedliwej i wnikliwej kontroli...”

Kryteria doboru

Także uchwała VI Zjazdu podkreśla znaczenie polityki kadrowej oraz rolę kadr kierowniczych, zobowiązując instancje partyjne do odpowiedniego doboru tych kadr. O ile bowiem kadry są sprawą podstawową, o tyle kadry kierownicze są fundamentem tej podstawy. Dlatego uchwała VI Zjazdu zobowiązała instancje partyjne do przeprowadzenia odpowiednich ocen i analiz kadr kierowniczych, co w województwie poznańskim zostało już dokonane, i do konsekwentnego prowadzenia odpowiedniej, zgodnej z generalną linią partii, polityki kadrowej czyli racjonalnego gospodarowania zasobami ludzkimi, gwarantującego pomyślną realizację programu przyjętego przez VI Zjazd.

Polityka ta polega z jednej strony na właściwym doborze ludzi, których kwalifikacje zawodowe, moralne i polityczne gwarantują osiągnięcie optymalnych wyników pra-

cy; z drugiej strony – na nie pozostawianiu tych ludzi samopas. Chodzi zarówno o pomoc, jak i o ocenę, kontrolę i rozliczanie z wykonywanych obowiązków. Każdy, kogo partia wysunęła na kierownicze stanowisko, jest przed partią odpowiedzialny za to, jak na tym stanowisku pracuje. Nie tylko zresztą on sam, ale także zespół ludzi, którym kieruje – bez względu na to, czy to będzie zespół wielki, czy też kilkuosobowy.

Nowoczesny kierownik musi się więc wykazać wieloma walorami. Wymaga się od niego rzetelnej wiedzy fachowej i zaangażowania politycznego, wysokich walorów moralnych, uczciwości, umiejętności twórczego zastosowania wiedzy teoretycznej i doświadczenia. Ale musi też posiadać zdolności organizatorskie, połączone ze śmiałością inicjatyw, rozsądnego, samodzielnego sędziarstwa, wyciągania wniosków i działania. Musi również posiadać umiejętność pracy z ludźmi, musi być skromny, opanowany i taktowny.

Nie wyobrażam sobie kierownika, który nie darzy podwładnych zaufaniem, a równocześnie sprawiedliwie nie egzekwuje obowiązków. Żeby już doprowadzić do końca ten szkic portretu kierownika, do dajmy jeszcze takie cechy, jak: samokrytyczna ocena postępowania własnego i podległego mu zespołu, ciągłe poszukiwanie lepszych rozwiązań,

co można by także określać jako „twórcze niezadowolenie”.

Nie tylko wykształcenie

Wykształcenie w tym zespole cech odgrywa rolę bardzo ważną, lecz nie jedyną. Człowiek wykształcony i posiadający wielkie doświadczenie, może się okazać osobą nie nadającą się na kierownicze stanowisko. Brak na przykład umiejętności organizatorskich lub współzycia z ludźmi utrudnia a bardzo często wręcz uniemożliwia nawet doskonałemu fachowcowi sprawowanie kierowniczych funkcji.

Zdarzyć się może, że kierownicze stanowisko zajmują ludzie nie posiadający wprawdzie odpowiedniego wykształcenia, ale za to wykazujący się ogromnym doświadczeniem, zdolnościami organizatorskimi i dużymi umiejętnościami współzycia z ludźmi. Trudno publicznie podsuwać gotowe rozwiązania w takich przypadkach. Bywa jednak, że tacy kierownicy radzą sobie doskonale i byłoby niesłuszne, a może nawet krzywdzące, i dla nich i dla dobra społecznego, usuwać ich z zajmowanego stanowiska tylko z powodu formalnego braku odpowiedniego dyplomu. Są to zresztą sprawy, które w każdym przypadku muszą być rozstrzygane oddzielnie. Długoletni kierownik legitymujący się doskonałymi

Dokończenie na str. 4
MARIAN FLEJSEROWICZ

Na poznańskich oponach



Centralne Laboratorium Oponiarskie w Poznaniu opracowało prototyp opony radiowej do polskiego „Fiatu” i przekazało dokumentację do zakładów w Debicy. Seria informacyjna poddana została badaniom testowym i eksploatacyjnym, m. in. na autostradzie koło Wrocławia. W przyszłym roku ruszy seryjna produkcja. Opony będą wykorzystane do „Fiatu” standard i combi. Na zdjęciu: Mirosław Dengler z CLO notuje spostrzeżenia po dokonanych próbach nowych opon. CAF – fot. Wołoszczuk

Poznańscy detektywi spod znaku Eskulapa

Dopóki przebywała w szpitalu, czuła się względnie dobrze. Ataki duszności ustawały. Po powrocie do domu następował nieuchronnie nawrót choroby. Lekarze biedzili się nad rozwiązaniem tej zagadki. Bezskutecznie. Z pomocą przyszedł przypadek. Któregoś dnia mąż pacjenta postanowił wymalować ogrodową altanę. Gdy otworzył puszkę z farbą, u chorej wystąpił tak silny atak, jak nigdy dotąd. Ktoś wpadł na pomysł, sprawdził składniki chemiczne farby. Okazało się, że chora jest uczulona na jeden z nich. Taki, który jako barwnik występował w substancji powlekającej drabinki używane przez nią w celach leczniczych. Alergia. Termin coraz częściej spotykany. Na jej temat rozmawiamy z doc. dr. Ursulą Mackiewiczową, kierowniczką Zakładu Immunobiologii i Alergii Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu.

— Alergia jest nabyta, jakościowo zmieniona odczynowością ustroju człowieka, wywołana swoistym alergenem. Uczulenie na dany alergen powoduje występowanie zmian chorobowych o różnym obrazie klinicznym. Nie ma dzisiaj wątpliwości, że rola alergii w medycynie jest znacznie większa niż dawniej przypuszczano. Nie zawsze jednak zmieniona odczynowość jest wynikiem uczulenia. Wykazano to na przykład w stosunku do takich klasycznych jednostek alergologicznych, jak astma oskrzelowa czy pokrzywka. Dlatego przy ustalaniu przyczyny choroby tak ważną jest współpraca z innymi specjalistami — pulmonologiem, dermatologiem, laryngologiem i inny-

mi. Jeżeli chorobę powoduje odczyn alergiczny, najważniejszą sprawą jest wykrycie alergenu. Alergenami tymi może być wiele substancji, z którymi chory styka się w życiu codziennym. Przedstawiają one do ustroju różnymi drogami — przez układ oddechowy, pokarmowy lub skórę, przy użyciu owadów, powodując występowanie objawów chorobowych.

— W jaki sposób można wykryć, który z czynników naszego otoczenia wpływa na nas w tak ujemny sposób?

— Dla wykrycia alergenu bardzo dużą rolę spełnia prawidłowo przeprowadzony wywiad, uwzględniający całokształt warunków środowiskowych chorego. Jeśli na przykład napady występują tylko w nocy, nasilają się w okresie zimowym, przyczyna może być nadwrażliwość na pierze. Nieżyt nosa, astma oskrzelowa występujące okresowo, od maja do lipca, związane z obecnością pyłków roślin (zwłaszcza traw), które znajdując się wszędzie w tym okresie powodują występowanie dolegliwości. Poza wywiadem dla bliźszego sprecyzowania przyczyn uczulenia przeprowadza się badania testowe — śródskórnie wstrzykuje się choremu podejrzane alergeny i obserwuje zachodzące u niego zmiany. Wykrycie alergenu odpowiedzialnego za

— Warunek wystąpienia choroby?

— Aby wystąpiło uczulenie, musi być kontakt z alergenem. Chociaż nie zawsze łatwo go uchwycić. Literatura medyczna zna przypadki uczulenia na penicylinę, choć chory nigdy jej nie pobierał. Drobiazgowe „dochożenia” wykazywały, że spożywał on drób, któremu dodawano ją do paszy. U pewnej pacjentki stwierdzono uczulenie na penicylinę, choć chory nigdy jej nie padek. Po dokładniejszym poszukiwaniu przyczyn okazało się, że jest ona uczulona na ... jedwab. Objawy choroby występowały po zażyciu witaminy C, ponieważ ... do jej produkcji używano sączków z jedwabiu.

— Jakże są wobec tego środki zaradcze?

— Jeśli czynnik wywołujący chorobę możliwy jest do wyeliminowania — sprawa jest prosta. Można na przykład określić, na jakie leki chory jest uczulony. Otrzymuje on wtedy odpowiednie orzeczenie, aby w razie nagłej choroby nie podawano mu ich

w szpitalu... Sporo kłopotu sprawiają alergie pokarmowe, wywołane pokarmami powszechnie używanymi, jak na przykład mąka. Pomocą w rozpoznaniu jest dieta eliminacyjna, możliwa do przeprowadzenia w warunkach szpitalnych lub współpraca z chorem, który prowadzi systematyczne zapisy spożywanych pokarmów i występowania objawów chorobowych. Analiza tych zapisów pomaga wykryć alergen. Jeśli nie można usunąć czynnika wywołującego uczulenie, stosować trzeba leczenie odczulające.

— Zakład Immunobiologii i Alergii prowadzi specjalistyczną poradnię alergologiczną. Jakich pacjentów przyjmuje?

— Tylko z województwa i tylko z skierowaniem z poradni specjalistycznej, gdy lekarz specjalista stwierdził, że zmiany chorobowe mogą mieć charakter alergiczny. Poza tym w dalszym postępowaniu bardzo ważny jest kontakt z lekarzem specjalistą, który poprowadzi dalsze leczenie według naszych wskazówek. Nasze możliwości, jako poradni, są ograniczone wieloma czynnikami, a leczenie chorego jest tylko wtedy skuteczne, gdy swą trudną i wymagającą wykonania wielu badań pracę wykonujemy bez pośpiechu. Nie dla naszej wygody, lecz dla dobra pacjenta.

— Przydałaby się taka poradnia także dla mieszkańców Poznania...

— To już nie należy do naszych kompetencji...

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

„Potrzebni są mężczyźni...”

Kiedy kończyłam szkołę podstawową postanowiłam się dalej uczyć. Wybrałam technikum chemiczne. Perspektywa pracy po ukończeniu tej szkoły (znałam jej charakter tylko z telewizji bądź z kroniki filmowej) wydawała mi się bardzo interesująca. Marzyłam o pracy laborantki chemicznej.

Zdałam egzamin. Zostałam przyjęta do szkoły. Dowiedziałam się, że absolwenci tej szkoły otrzymują tytuł technika technologa przemysłu chemicznego. Mówiono, że to „męski” zawód. My zaś chciałyśmy udowodnić, że w tym przypadku nie może być podziału na „męski” i „żeński”. Przecież wtedy właśnie świeżo miałyśmy w pamięci lot Tieszkowej w Kosmos. Swoją błędność zrozumiałam dopiero wtedy, gdy z dyplomem w ręku rozpoczęłam gonitwę za pracą. Rzeczywistość okazała się bardzo smutna. W wielu przypadkach odmawiano pracy tylko dlatego, że jestem kobietą.

„W przemyśle naszym potrzebni są mężczyźni” — słyszałam odpowiedź. O stażystkach nikt nie chciał słyszeć. Takich jak ja dziewcząt-chemików było w Poznaniu więcej.

Poznań ma dwa technika chemiczne. Absolwentów każdego roku jest sporo. Gdzie więc mają pracować? Nie każdy chce lub może studiować, czy wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy do wielkich kombinatów chemicznych. Te z nas, które zostały w Poznaniu, chwytaliśmy się różnych zajęć. Są wśród nas nawet „panienki z okienka” na pocztę.

Mnie w końcu udało się podjąć wymarzoną pracę laborantki w jednym z poznańskich zakładów. Chociaż dzień nie traciłam 4 godziny na dojazd do pracy, byłam jednak bardzo zadowolona. Szalenie podobało mi się przeprowadzanie prób, robienie analiz laboratoryjnych.

Długo się jednak tym nie cieszyłam. Po 4 miesiącach mój pracodawca zaproponował mi pracę trzymiesięczną, tłumacząc ten stan przejściowo trudną sytuacją w zakładzie. Przy mojej sytuacji dojazdowej (mieszkałam poza Poznaniem) nie mogłam przyjąć stawianych mi warunków. Jedynym wyjściem pozostało rozwiązanie umowy o pracę.

Odwolania od niekorzystnej dla mnie decyzji, najpierw w Radzie Zakładowej, a później w Radzie Okręgowej ZZ Chemiczków nie dały rezultatu. Nikogo nie interesowało to, że zostanie przerwany mój staż w zawodzie, którego jak się później okazało, nie mogłam już nigdzie zaliczyć.

Na nowo zaczęłam wędrować od Urzędu Zatrudnienia do fabryk i na odwrót. W końcu stało się to, czego się najbardziej obawiałam i co już wcześniej przeżyły moje koleżanki. Dostałam pracę w innym zakładzie, jako... planistka w dziale ekonomicznym.

Rozpoczęło się moje uczucie do nowego zawodu. Z biegiem czasu dochodziłam do wniosku, że „nie taki diabeł



Przypominamy naszym Czytelnikom, że dyskusja „Młodzi wobec przyszłości” będzie jeszcze przez kilka tygodni kontynuowana. Oczekujemy dalszych wypowiedzi, zarówno od przedstawicieli młodego pokolenia, jak i od dorosłych. Idzie nam o to, jak widzą perspektywę młodzieży na tle perspektywy rozwojowej naszego kraju, rolę młodzieży w tej przyszłości, o refleksje na temat życia środowisk młodzieży, nurtujących je problemy itd.

Przypominamy też, że ustanowiliśmy fundusz nagród dla autorów najlepszych wypowiedzi — w sumie 10 tysięcy zł. Piszcie do nas pod adresem: Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, „GŁOS WIELKOPOLSKI”. Z dopiskiem na kopercie „MŁODZI WOBEC PRZYSZŁOŚCI”.

straszny” i że ekonomikę można polubić, jeżeli choć trochę uda się praktycznie zagłębić w jej tajniki. Ale wciąż mi żal mojego zawodu i moich marzeń. Mecz mnie świadomość, że stopniowo zapominam to czego się przez tyle lat uczyłam z zapalem.

Każdy człowiek ma jakieś ambicje, dążenia, ideały. My

młodzi też je mamy. Ja też jestem młoda — przyszłość przede mną. Ale jaka? Gdzie jest moje miejsce? Staram się sobie znaleźć. To nie takie łatwe — być z zawodu wyuczonego chemikiem, a z zawodu wykonywanego — ekonomistą.

Co miałam na uwadze, pisząc tak szeroko o swoim starcie życiowym i perypetiach zawodowych? Zależy mi na tym, żeby pomóc młodym ludziom, którzy swój start życiowy mają przed sobą, żeby możliwie najbardziej ułatwić im stawianie pierwszych kroków zawodowych.

Moim zdaniem absolwenci szkół podstawowych winni być szerzej informowani o tym, czego się będą uczyć w wybranej szkole średniej i jakie są perspektywy po jej ukończeniu. Należałoby więc nauczycieli szkół podstawowych przygotować do takiej roli życiowego doradcy.

Osobny problem to praca absolwenta szkoły średniej. Czy tak dalej być powinno, że aby dostać się do pracy, trzeba szukać znajomości? Dlaczego nikogo nie interesują dalsze losy absolwenta, co porabia, jak sobie daje radę, czy specjalność, którą zdobył, jest mu przydatna i czy potrafi połączyć wiedzę teoretyczną z praktyką?

Wyda mi się, że urzędy zatrudnienia mają tutaj duże pole do popisu. To one właśnie winny walczyć o to, żeby zakłady przyjmowały do pracy zgodnie z przepisami. Gdyby szkoły nawiązały ściślejszy kontakt z wydziałami zatrudnienia, gdyby kierowały do nich swoich absolwentów, uniknielibyśmy wielu nieprawidłowości.

Należy więc dążyć do tego, aby nasi następcy nie mieli takiego startu, aby zapewnić im lepsze jutro w naszej socjalistycznej ojczyźnie.

Nazwisko i adres autorki
znane redakcji

Naśladować ideał

Nasze jutro zaczyna się dziś — jest to hasło, które można odczytać na wielu ulicach i skwerach. Nie jest ono jednak frazesem. Młodzież jest z natury żądna nowości. Te właśnie jej zalety mogą się przydać w rewolucji naukowo-technicznej. Jednak warunkiem aktywnego udziału młodych w budowaniu przyszłości jest zaspokojenie ich różnych potrzeb.

Jest oczywiście, że po ukończeniu nauki młodym trzeba mieszkania, pracy, względnych

zarobków. Ale są jeszcze potrzeby natury społecznej czy moralnej. Mam tu na myśli np. stosunki między ludźmi w różnych sytuacjach społecznych. Młodzież potrzebuje zrozumienia i prawa głosu w pewnych sprawach. Tego prawa zbyt często jej się odmawia.

To jest niesłuszne; ponieważ młody człowiek, który krytycznie nie patrzy na świat, potrafi zauważyć wiele niedociągnięć, zmienić to i owo. Dyskutuje się na ten temat w ramach organizacji młodzieżowych, ale w wielu wypadkach nawet zdania ZMS nie jest brane pod uwagę w środowisku szkoły czy zakładu pracy.

W takiej sytuacji młody człowiek, rozpoczynając pracę zawodową, czuje się często zgubiony, niekiedy rezygnuje z wielu zamierzeń. Uważam, że bardzo potrzebne jest młodym zrozumienie, taktowne traktowanie i bezinteresowna pomoc ze strony starszych, a zwłaszcza tych, którym stanowiska pozwalają kierować młodzieżą.

Ideał godny naśladowania, to dla mnie wzór patrioty, który nie lekceważy tradycji, lecz w codziennym działaniu pomnaża ją własnymi inicjatywami. Powinna go charakteryzować wiedza i pracowitość, a także siła woli, upór, konsekwencja. Ogólnie rzecz biorąc, ideał współczesnego Polaka trzeba by budować z takich cech, jak gospodarność, rzetelność, zaufanie do innych, pomysłowość.

Młodzi powinni ten ideał naśladować na co dzień. Gdyby większość dążyła do osiągnięcia go, wiele potrzeb młodzieży można by łatwiej i szybciej zaspokoić.

GŁAŻYNA
z Poznania

9914-K

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16 i 19 „Zemsta”.
NOWY — g. 16 „Tajemniczy ogród”.
g. 19.30 „Mój biedny Marik” (przedstawienie zamknięte).
OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”.
OPERA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 17 „Lajkonik”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Dom wampirów”. Lech: „Smak zemsty” i „Młynarczyk i kotka”.
KÓRNIK: „Tylko dla orłów”.
LESZNO: „Był sobie hajdak”.
NOWY TOMYSL: „Tora, Tora, Tora”.
OBORNKI: „Honor samuraja”.
ROGOŹNO: „Złota wdówka”.
SREM Klubowe: „Ziemia faraonów”.
SŁONKO: „Anonimo Venezia-no”.
SRODA: „Tora, Tora, Tora”.
SZAMOTUŁY: „Ostatnia gra Karima”.
WRZEŚNIA: „Pokusa”.
WAGROWIEC: „Erotissimo”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.11 Muzyka; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.00 Bieżące wiadomości; 9.10 Programy informacyjne; 9.20 Przypomnienie; 9.30 Dla klasy III i IV; 9.40 „Lutnia księcia Kazka”; 9.50 Zespół E. Spryki; 9.55 Fel. rozryw.; 10.00 J. Walderdorff; 10.05 „Szkoła uczuć”; 10.10 Catherine zostaje żołnierzem; 10.15 Skąd się biorą konflikty rodzinne; 11.00 Dla klasy VIII (wych. obywatelskiej) jak w prawdziwym świecie; 11.20 Przypomnienie Marka Bernesa; 11.30 Mel. rozryw.; 12.25 Złoty Złoty koncert muzyczny; 13.00 Życia ZSRR; 13.20 Śpiewa „Ślask”; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14.00 Wiersze poetów białostockich; 14.10 A. Stefanski — gra utwory fortepiano; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.00 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Ledy van-Beethoven — Leonora II — uvertura koncertowa; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić nie kupię — posłuchaj warto; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.35 Miniatury rozr.; 21 Rep. Redakcji Społecznej; 21.25 Aud. dla rodziców; 21.40 Aud. poetka; 22 Poznański Chór Chłopcy p/d J. Kurczewskiego; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Zespół instrumentalny; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej; 0.30 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 Aud. z cyklu: „Ludzie wśród których żyjemy”; 9 Gdański koncert rozr.; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 Muzyka z Tijuany; 10.25 „Wspomnienia partyzanta wywiadu”; 10.45 Muzyka epok minionych; 11.00 Czes. dobrych gospodarzy; 13.20 Wiedeńskie walce; 13.40 „Nim się kłosać ka ukaże”; 14.00 A. Przypkowski; 14.05 Spotkania przy muzyce; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 „Błękitna szafelka”; 15.00 Koncert muzyki romantycznej; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra orkiestra Mantovano; 18.20 Widnokrag; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.31 Książki, które na was czekają; 20.01 Piękne brzmienia dawnej muzyki; 20.26 Wiersze W. Broniewskiego; 20.36 Muzyka rozrywkowa; 21 Zwierzenia wieczorne; 21.15 Aud. z cyklu: „Opera w prze kroju”; 21.40 „Don Pasquale”; 22.30 Śpiewa George Fame; 23.15 „Hory zony muzyki”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 8.05 Mój magneto fon; 8.35 Nowe informacje stan dardów; 9 „Maminynek”; 9.10 Ressa McDonald; 9.10 Pocztówka dżw. z Paryża; 9.45 Antonio Vivaldi; 10.00 Koncert a-moll op. 3 nr 6 na skrzypce i orkiestrę; 10.30 Barokowe rock and roll; 10.45 N+T, czyli nowoczesność i technika; 10.55 Wszystko dla pań; 11.45 „Kolejczy”; 12.00 W. Aksonowa; 12.25 Za kłopoty: 13 Na łubelskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwers.; 15.30 Kwadrans ze znakami zapytania; 15.45 Ad libitum; 16.05 Głos do Try logii „Pan Wołodyjowski”; 16.15 Kronika dżw. Noworok 72; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Maminynek”; 17.15 Mój magneto fon; 17.40 Nieznane o znanych — Jan Kasprowicz; 18.10 W kregu piosenek; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Diana Ross i jej wychowanie; 19.05 Muzyka aktualności z Paryża; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna pocztka UKR; 20 Kompozytor, aranżer wokalista — L. Russel; 20.25 Pani Mecenasa — re portaż; 20.45 Lekcja jęz. niemieckiego; 21 Kronika dżw. VI Międzynar. Konk. im. H. Wieniawskiego — cz. II; 21.20 „Złoty rodzinny”; 21.40 Andrzej i Eliza; 21.50 Jazz na skrzypce i wibrafon; 21.50 Vincenzo Bellini „Puritan”; 22.03 Zespół The Nices; 22.15 Powieść w wyd. dźwiękowym „Wojna i pokój”; 22.45 Zimowe romanse; 23 Wiersze Ernesta Brella; 23.05 Laboratorium — maza zyn; 23.50 Śpiewa Ornella Vanoni.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

GŁOS WIELKOPOLSKI AR
14 XII 1972 Nr 297 (8959)

Leszno przed świętami



Zbliżają się święta. Rosną obroty w sklepach i domach towarowych. Wszyscy rozglądają się za atrakcyjnymi prezentami gwiazdkowymi. Na zdjęciu: pomysłowa reklama w Domu Dziecka w Lesznie (za)

Fot. — H. Kamza

Z sesji PRN w Wągrowcu

Poza spółdzielczym — także budownictwo indywidualne

Ostatnia sesja PRN w Wągrowcu poświęcona była ocenie realizacji zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego i remontów kapitalnych, przewidzianych na lata 1972—1975.

Wskaźnik zagęszczenia w powiecie wągrowieckim wynosi 1,43 na 1 izbę. Większość budynków mieszkalnych pochodzi sprzed 1939 roku, a wiele z nich cechuje zły stan techniczny. Trudna sytuacja zmusza do zwiększenia tempa budownictwa mieszkaniowego zarówno spółdzielczego jak i indywidualnego.

Powiatowa Rada Narodowa powzięła uchwałę, w której zobowiązano wszystkie terenowe rady w powiecie do pra-

widłowego gospodarowania istniejącą substancją mieszkaniową oraz zwróciła uwagę na potrzebę rozwijania — obok budownictwa spółdzielczego, za kładowego i rad narodowych — także budownictwa indywidualnego.

Terenowe rady narodowe zobowiązane zostały do opracowania wieloletnich programów poprawy wyglądu estetycznego miast i wsi oraz programu polepszenia warunków mieszkaniowych nauczycieli. (kdw)

W złotym tempie

W Środzie przy ul. Dąbrowskiego już od jesieni ubiegłego roku trwa generalny remont budynku handlowo-mieszkalnego. Mieścił się tu m.in. sklep Centrali Rybnej.

Remont miał być zakończony w II kwartale br. Tymczasem już IV kwartał ma się ku końcowi, a postęp prac — prowadzonych w ścisłym tempie — nie rokuje rychłego ich zakończenia. (rk)

ODPOWIADAMY

Tadeusz K., pow. Pleszew. — Liceum ogólnokształcące mieści się w Pile przy ul. Wincentego Pola 11. (2509)

Maciej W., Rawicz. — Wolne dni na leczenie sanatoryjne należy brać w ramach urlopu wypoczynkowego. Może się jednak zdarzyć, że miał pan już urlop wykorzystany. W takim wypadku lekarz powinien dać zwolnienie na leczenie do sanatorium. (2342)

Abonentka z Krobi. — Na razie nie możemy Pani podać daty, kiedy w naszym rejon będzie mógł odbierać II program telewizyjny. (2354)

Edward E., Kalisz. — Na przebudowę czy przerobienie wspólne go mieszkania należy mieć zgodę organu administracji budowlanej przy prezydium rady narodowej. (2566)

Stefania P., Konin. — Paradentozę musi leczyć lekarz — dentysta. Choroba nie jest łatwa do wyleczenia, ale można jej postępowanie hamować przez stosowanie różnych zabiegów. (2503)

Halina z Międzybózia. — W sklepach drogerijnych można nabyć klej, który lepi między innymi i kryształ. (2490)

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.05 — Z serii „Słynne ucieczki” — film prod. franc. „Pulkownik Jenatsch”; 9 — Program dla szkół — Chemia kl. VII — „Mieszkanina a związek chemiczny”; 9.55 — Historia kl. VI — „W Rakowie”; 10.55 — Język polski dla klas VII Adam Mickiewicz; 14—14.30 — Matematyka w szkole „Proste zadania testowe”; 16.20 — Teleklasa; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratniej”; 16.50 — Program m. in. film: pt. „Polowanie na kapelusze” z serii TWP Podróż „za jeden uśmiech”; 17.45 — RMEK; 17.55 — „ZSRR — 50” — RMEK; 18.00 — program przygotowany przez TV Radziecką; 19.10 — „Przypomnienie”; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik”; 20.05 — Teatr Sensacji — „Stirlitz”; cz. I pt. „Wa-

zawszad o wszystkim

PAMIĘCI BRONIEWSKIEGO

OBORNKI. Podsumowane zostało współzawodnictwo między kołami ZMS przy szkołach średnich powiatu na najoryginalniej przygotowaną wieczornicę, w ramach konkursu z okazji 75-urodzin Władysława Broniewskiego pt. „Młodzi Wielkopolanie — poecie rewolucji”. Wydział Oświaty Prezydium PRN i ZP ZMS uznały za najciekawszą imprezę zorganizowaną w obornickim Liceum Ogólnokształcącym, a II miejsce przyznano ZMS-owcom z Technikum Mechanicznego i Liceum Ogólnokształcącym w Rogoźnie. Powiatowym finałem konkursu była uroczysta wieczornica, urządzona przez zwycięskie koło, podczas której rozdzielono nagrody dla wyróżnionych recytatorów. (bop)

SPOTKANIE Z HONOROWYMI KRWIODAWCAMI

WAGROWIEC. Z inicjatywy zarządu Oddziału Powiatowego PCK odbyło się ostatnio doroczne spotkanie władz z 82 honorowymi krwiodawcami powiatu. W powiecie wzrasta liczba banków krwi. Wśród nich wyróżniają się banki w Kołymbach, w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Wągrowcu, w POM Wągrowiec oraz w PKP Bolesław Komorowski z Popowa Kościelnego. Zbigniew Racza z Wągrowca oraz Stanisław Kośmicki z Mar-

liżka Katherine” — wg powieści J. Siemionowa. Tłumaczenie — Z. Romanowski. Reż. A. Zakrzewski; 21.15 — Z cyklu „Drogi współczesności” — Ziemia Białostocka; 21.45 — Ekspres nr 15; 22.10—22.35 — Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.10 — W poszukiwaniu realizmu (Z dziejów sztuki europejskiej (kolor); 17.25 — W kraj nie inków (150 000 km przegód) (od cinek ostatnich) (kolor); 17.55 — „Gustaw” — węgierski film animowany (kolor); 18 — „Profesorgram maszynisty” (kolorowe spotkanie); 18.30 — „Don Juan” — op. 20 R. Straussa. — Poemat symfoniczny w wykonaniu Wiener Philharmoniker” pod dyr. Karla Böhma (kolor); 18.45 — Język angielski w nauce i technice (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Raz do roku” — rozrywkowy program TV NR3 (kolor); 21.25 — 24 godzinny (kolor); 21.35 — „Czarownicy w garniturach” — dokumentalny film włoski (kolor); 23.05 — Język francuski (powt.).

„Harcerzem być — to zaszczyt jest”

Przed wielkim krokiem

Jest ich dwa miliony. Zuchów, harcerzy, instruktorów. Od swojego związku oczekują, że stworzy im możliwości realizowania własnych pasji i ambicji, pomoże w jak najlepszym przystosowaniu się do przyszłości, w której godne zajmie miejsce.

Ruchowi młodzieżowemu stworzono w naszym kraju duże szanse, ale jednocześnie postawiono przed nim znaczne wymagania, w zakresie patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania Polaka lat osiemdziesiątych. Dla harcerstwa oznacza to, m. in. rozwój drużyn w szkołach ponad podstawowych oraz rozszerzenie działalności w szkołach podstawowych, z uwzględnieniem autentycznych potrzeb młodzieży w określonym środowisku. Śmiem twierdzić, że inaczej nieco trzeba będzie nawet kształtować modele wychowawcze dziewcząt, a inaczej chłopców, stosownie do ról społecznych mężczyzny i kobiety...

Wielką rolę w harcerskim wychowaniu odgrywa kadra instruktorska. Od jej zainteresowań, od tego, czy własną pasją potrafi „zarazić” kierowaną przez siebie zespół, zależy praca drużyny, jej „styl”: sportowy, turystyczny, czy inny. W Solcu w powiecie średkim działa na przykład drużyna filatelistyczna, prowadząca korespondencję z rówieśnikami różnych krajów.

„Pani weźmie harcerstwo”

Przedmiotem naszego zainteresowania stały się głównie drużyny wiejskie, ściśle związane ze szkołą, stanowiące jej głównego partnera w pracy wychowawczej wśród dzieci i młodzieży. Na wsi drużynowy mi, szczepowymi, komendan-

tami ośrodków są prawie wyłącznie nauczycielki, które swą pracę instruktorską rozpoczynają nie zawsze dobrowolnie, na zasadzie: „pani jest najmłodsza, to weźmie harcerstwo”. W powiecie średzkim w tym roku 18 nauczycielek „objęło” w ten sposób harcerstwo, przy czym nie wszystkie wyraziły ochotę o uczestnictwo w zorganizowanym dla nich przez komendę hufca kursie. W niektórych szkołach województwa rozmowa z takimi instruktorami sprowadza się w gruncie rzeczy do uzyskania danych o liczebności organizacji, tudzież wysłuchania zapewnień, że program nakreślony przez komendę hufca „jest realizowany”.

Ale brak kadry to nie jedyna bolączka wiejskich drużyn. W Żelazkowie (pow. Kalisz) drużynę prowadzi doświadczona instruktorka Anna Głowczyńska, wyróżniona w roku 1971 przez Radę Postępu Pedagogicznego. Pomijając aktualne zadania, jak patronat nad obchodami kopernikowskimi w szkole, w pracy drużyny i zastępów dominują wyścigi, zloty, piosenki, organizowanie uroczystości szkolnych i środowiskowych na zasadzie współpracy z miejscowym klubem-kawiarnią. Formy, atrakcyjne dla dzieci, uczące umiejętności radzenia sobie w każdej sytuacji życiowej, a zarazem angażujące w sprawy środowiska, budzą nieraz zażość niezorganizowanych. Ale organizacja nie może ich objąć swoim zasięgiem, ponieważ... sporo z nich dojeżdża z sąsiednich miejscowości. Rozważa się wprowadzenie możliwości utworzenia drużyny (zastępu) środowiskowej dla dzieci z Borkowa, wychodząc naprzeciwko tym zadaniom, które przed organizacją postawiła szkoła gminna. Tylko, kto takie drużyny i zastępy w miejscach zamieszkania dzieci poprowadzi?

W mieście wśród instruktorów harcerskich występują przedstawiciele innych zawodów, niż nauczycielski. Są hufce, w których nauczycieli można policzyć na palcach. Tych tradycji wieś nie posiada, choć krag inteligencji jest tu przecież obecnie dość szeroki. Może lukę tę wypełni rozpropagowanie harcerstwa wśród uczniów? szkół ponad podstawowych?

Mundur w cenie

Na wsi regułą niemal jest udział dzieci w zastępach nie obozowego lata, zrzeszających również dzieci niezorganizowane, przyciągających byłych harcerzy, absolwentów szkół. Zastępy te wykazują sporą inicjatywę i pomysłowość nie tylko w organizowaniu własnego czasu. Czują się w środowisku potrzebne. Goliście wo (pow. Kalisz) nie jest tu wyjątkiem. Dzieci noszą rękawiczki na pole napoje, w gospodarstwie PGR w Złotnikach dostały pokój z kuchnią, w których utworzyły swą bazę i organizowały zajęcia z małymi dziećmi.

Mundur harcerski w tym środowisku jest w cenie — do legendy przeszła dziewczynka, która spóźniła się na przyrzeczenie, ponieważ konieczność chciała je składać w mundurku, po który specjalnie pojechała do Kalisza...

Na tę rangę harcerstwa złożyło się wiele przyczyn. Praca na rzecz środowiska (uczestnictwo w wiejskich imprezach z okazji np. Dnia Kobiet, troska o estetykę miejscowości), ale także własne tradycje i zwyczaje; piecza nad grobem żołnierza z II wojny światowej na równi z obrzędowością Święta Pieczętego Ziemiaka...

Wiejskie drużyny marzą o własnej harcówce, o miejscu, którego gospodarzem byłaby drużyna, nie tylko na czas trwania zbiórki. Poprzez IV Zjazd ZHP, zobowiązała Radę Naczelną do niezwłocznego podjęcia starań o zapewnienie drużynom prawa do korzystania z wiejskich placówek kulturalno-oświatowych. Realizacja tego postulatu zależy w dużej mierze od osobistych kontaktów: harcerze średnicy korzystają na przykład z pomieszczeń klubu „Ruch” w Słupcu, odbywając tam swe zajęcia. W Zbiersku (pow. Kalisz) zagospodarowali miejscowy Dom Kultury organizując w nim zespół taneczny. Z czasem zespół przeszedł pod zarządem Domu Kultury, który utworzył również kilka sekcji i kół zainteresowań, zaś na harcówkę nie ma miejsca, chyba, że w piwnicy...

Wyprowadzić z „zaścianka”

Krótką nawet rozmowa z instruktorami ujawnia tu wiele niewykorzystanych możliwości: harcerze chętnie by wzięli dodatkową zbiórki Rady Drużyn, na których mogli by wykazać więcej samodzielności i samorządności; już im sprawniejszy nasywana na rekaw nie wystarczy... Ludzie, którzy przeżyli II wojnę, chętnie by przekazali swe doświadczenia młodym...

Tych kilka spostrzeżeń, poczynionych w drużynach normalnie pracujących, nie wybieranych specjalnie „na pokaz”, upoważnia do pewnych wniosków. By Związek mógł się wylegitymować nowymi sukcesami wychowawczymi, konieczne jest m. in. ożywienie i poszerzenie kręgów instruktorskich, podniesienie ich rangi, wyprowadzenie ich z „zaścianka” własnego powiatu; potrzebni są w środowisku wiejskim sojusznicy i przyjaciele harcerstwa, które musi — zaspokajając potrzeby społecznego działania i wartościowej rozrywki — znaleźć dla siebie właściwe miejsce w strukturze społeczno-zawodowej całej współczesnej wsi, nie tylko wiejskiej szkoły. Czy stosowane dotąd formy pracy wystarczą?

B. W.

Przyczek

Z okien autobusu

Przybywa coraz więcej ostoniętych przed wiatrem i deszczem przystanków PKS-owskich. Te na ogół nie są zaprojektowane wiaty wyposażone w ławeczki, duże udogodnienie dla czekających pasażerów.

Ławeczki...

Z okien autobusu można na palcach rąk zliczyć zaledwie parę ławeczek nieuszkodzonych. Na przestrzeni dziesięciu kilometrów (z Noli ków — kłopotów) straża przez Środę do Poznania) straża te pletna chuligańskich wy-czynów: z ławek pozostały jedynie betonowe słupki — wsty skto co z drewna, co można zniszczyć, zniszczeniu uległo.

Bogaterowie usterk szos, odważni gdy sa sami, lub gdy ciemno — niszcza, psują, marnują co po drodze, co własności nasza, wspólna.

Bogaterowie od siedmiu boleści. (thn)

Kierowca bez narzędzi?

Pasażerowie autobusu PKS przyjeżdżającego 7 bm. o godz. 21.45 ze Sremu do Poznania przeżyli niemiłą przygodę, bowiem po zatrzymaniu się w Kórniku-Bninie, zmuszeni byli pojazd opuścić. Kierowca oświadczył, że dalej nie może jechać, ponieważ w kole jest przebita dętka, on zaś nie ma klucza do odkręcenia śrub, by założyć koło zapasowe. Deszcz siąpił, a pasażerowie zdani byli na łaskę losu.

Przypadek ten świadczy wymownie o lekceważeniu przez kierowców obowiązku zapobiegawczego swojego wozu w podstawowe narzędzia, bez których nie może przecież obejść się w drodze. (sn)

UWAGA DZIECI! ZA
JAZDĄ NA JEZDNI MO
ŻE SIE SKONCZYŁA
ZŁOTEM LUB ŚMIE
CIA!